

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” .40 M  
 Z dostawą w miejscu .42 M  
 Z przesyłką pocztową .46 M  
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” .80 M  
 Z dwurazową dostawą  
 w miejscu .84 M  
 Z przesyłką pocztową .92 M

**KALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM****CENA NUMERU POJEDYNCZEGO****2 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4<sup>1</sup>  
 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

**Nr. 5299.****Lwów, sobota 26 czerwca 1920****Rok XI**

# Strajk górników karwińskich bliski zakończenia! Gen. Muśnicki zdradza tajemnice wojskowe!

## Reglamentacja handlu zagranicznego.

Lwów, 25. czerwca.

(Sp.) Sejmowa komisja skarbowo-budżetowa obraduje obecnie nad projektem ustawy, regulującej obrót towarami z zagranicą. Podstawą obrad jest projekt kompromisowy, starający się pogodzić żywotne interesa państwa z takimiż interesami odnośnych grup przemysłu i handlu.

Czy państ. reglamentacja obrotu towarami z zagranicą jest uzasadnioną? Pytanie to w normalnych, pokojowych, czasach musiałoby być niewątpliwie zaprzeczone. W tych to bowiem czasach — jak to miało miejsce przed wojną światową — wolna konkurencja w obrocie międzynarodowym była zupełnie wystarczającym regulatorem handlu zagranicznego. Specyficzne stosunki wojenne i powojenne spowodowane zupełnym przewrotem w dziedzinie produkcji i handlu, skłoniły jednakowoż rządy państw zarówno w okresie wojny światowej, jak i po jej zakończeniu do rozłożenia szczególnej opieki nad tak ważną gałęzią życia gospodarczego, jaką jest obrót towarowy z zagranicą. To też mimo uzasadnionej zasadniczo niechęci do reglamentacji państwowej życia gospodarczego, godzą się dziś i sfery interesowane — wskazuje na to wniesiony w tej sprawie do ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu memoriał lwowskiej Izby handlowej — na nieuniknioną dziś ingerencję państwa w dziedzinie handlu zagranicznego, domagając się atoli, by ingerencja ta nie dalej szła, niż tego żywotne interesa państwa wymagają, oraz by czoła formalistyka i biurokratyzm nie utrudniały niepotrzebnie obrotu z zagranicą.

Polityka państwowa w dziedzinie handlu zagranicznego dostosowana być musi do specyficznych stosunków produkcji, handlu i konsumpcji danego kraju. Przed wojną światową zmierzały wszystkie organizmy państwowe do takiego ukształtowania swego handlu zagranicznego, by dawał on w rezultacie bilans płatniczy aktywny. A zatem dążeniem zdrowych organizmów gospodarczych było produkować i eksportować więcej, niż wynosił import towarów z zagranicy, gdyż zapewniało to danemu społeczeństwu nadwyżkę pretensyj do zagranicy nad długami wobec zagranicy, stwarzało zatem bilans handlowy aktywny, a tem samem przyczyniało się waleń do pomysł.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

## Polityczny strajk górników karwińskich bliski zakończenia!

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Z Cieszyna nadeszła tu wiadomość, pozwalająca oczekiwać zakończenia politycznego strajku górników w Karwinie. Strajk ten trwał sześć tygodni i jest połączony z ogromnymi ofiarami dla Polski, która utraciła ogółem 120.000 ton węgla i 20.000 ton koksu. Wskutek strajku u-

cierpiał także cały przemysł śląski i pozaśląski, a także i kopalnie z powodu braku paliwa. Mimo to strajk ten był konieczny, albowiem ruszył sprawę Śląska z martwego punktu, a echo jego doszło do Paryża dyskredytując osobę p. Manneville. Strajk obejmował 9 szybów i 12.000 ludzi.

## General Muśnicki zdradza tajemnice wojskowe!

Prowadzi ofensywę na tyłach naszej armii!

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Dzisiejsza prasa poronna atakuje bardzo ostro gen. Dowbór-Muśnickiego za to, że rozpoczął ofensywę na tyłach naszej armii. Ofensywa ta gen. Muśnickiego została przeniesiona na łamy prasy. Mianowicie p. generał podjął się krytyki pewnych zarządzeń naczelnego dowództwa, koniecznych na podstawie doświadczenia na froncie. Nie zwracając żadnej uwagi na to, że informacjami swoimi i nieuzasadnionymi zarzutami może oddać nieprzyjacielowi wyjątkowe usługi. P. gen. Muśnicki w liście wystosowanym do prasy poznańskiej nie tylko wymienił po nazwisku usu-

niętych dowódców brygad i dywizyj, ale przytacza nawet zarządzenia czysto wojskowe i czyni z tego aferę polityczną i partyjną. Czyżby p. gen. Dowbór-Muśnicki nosił się z zamiarem opuszczenia szeregów armii polskiej? Czyż chciałby doprowadzić do tego, aby mu przeniesienie w stan spoczynku władze wojskowe jak najrychlej ułatwiły? General Dowbór-Muśnicki winien wiedzieć co spotkać może oficera, który w czasie operacji wojennych na froncie zdradza publicznie okoliczności i fakta odnoszące się do środków obrony i operacji wojennych.

## Polska poczyniła ogromne postępy na każdym polu, mimo olbrzymich trudności do zwalczania!

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Z Waszyngtonu nadeszła tu relacja przemówienia p. Gibsona posła amerykańskiego w Warszawie, który w klubie konstytucyjnym uniwersytetu miasta Princeton wygłosił mo-

wę i między innymi oświadczył, że nigdy żadne inne państwo nie miało do zwalczania tylu trudności co Polska, która jednak mimo wszystko poczyniła ogromne postępy na każdym polu w obecnych stosunkach.

## NIEPRAWDOPODOBNE POGŁOSKI.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) „Naród” notuje pogłoskę iż podobno w pewnych kołach państwowych powstał projekt przekazania akcji emigracyjnej i reemigracyjnej względnie jej części instytucji prywatnej. Inicytywa ta wyszła podobno z państwowego urzędu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, którego kierownicy weszliby w skład tego nowego założycie mającego przedsiębiorstwa. Pogłoska ta wydaje się tak nieprawdopo-

dobną, że notujemy ją tylko z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność cytowanego źródła

## UKŁADY FIŃSKO-BOLSZEWICKIE NIE ROKUJĄ NADZIEI.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Z Helsingforsu telegrafują: Układy prowadzone przez delegatów bolszewickich i fińskich w Dorpacie nie rokują wielkich widoków powodzenia. Finlandya opiera się przy wydaniu jej Kareli i Pieczengi, czemu sprzeciwiała się bolszewicy.



nego ukształtowania się bilansu płatniczego. To też państwa przed wojną wywozu zasadniczo nie krepowały żadnymi wieżami, owszem popierały go ze wszech miar, czasami nawet drogą premiów eksportowych (np. polityka państw europejskich odnośnie do przemysłu cukrowniczego). Import z zagranicy doznawał ograniczeń jedynie o tyle, o ile szkodził produkcji krajowej; formą ochrony były cła ochronne, zapewniające nowym, nierozwiniętym jeszcze w kraju gałęziom przemysłu należyłą opiekę przed groźną konkurencją zagraniczną. Stosunki wojenne i powojenne zmusiły atoli do rewizji dawniejszych zasad i metod w następujących kierunkach. Wobec ogromnych potrzeb armii walczących i zatamowania produkcji krajowej stało się przed każdym z państw europejskich wciągniętych w wir wojny światowej widmo bilansu pasywnego i wywierającego swój wpływ fatalny na ukształtowanie się kursu walut. To też pierwszą rewizję przeprowadziły państwa odnośnie do importu, który starały się ograniczyć do rozmiarów minimalnych, w szczególności do sprwadania jedynie surowców i maszyn. Po tej drodze kroczy też dziś i Polska, czego wyrazem są ostatnio wysłane zakazy importu niezliczonego szeregu artykułów. W dziedzinie wywozu utrzymała się naogół przedwojenna tendencja popierania ze wszech miar eksportu, ze względu na domniemy wpływ tegoż na ukształtowanie się walut; atoli korzyść om eksportu przeciwstawiają się dziś pewne ze zbyt forsownym i przez interesentów na własną rękę podjętym eksportem połączone niebezpieczeństwa, którym zapobiedz stara się państwowa reglamentacja handlu zagranicznego, będąca wprawdzie zawsze złem, ale w chwili obecnej pod nieładnym względem złem koniecznym. — Rząd polski, ustalając zasadnicze linie reglamentacji obrotu zagranicznego, usiłuje osiągnąć dwa jakże cele: Po pierwsze chce zabezpieczyć produkcję i konsumpcję wewnętrzną przed zbyt forsownym potrzebom wewnętrznym zagrażającym, wywozem, np. drzewa, którego pewna ilość potrzebna jest w kraju na odbudowę zniszczonych domostw i warsztatów pracy oraz na cele opałowe; następnie zmierza rząd do tego, by z wywozu tego osiągnął dla siebie jak największe zyski dla zaspokojenia potrzeb państwa, zmuszonego dla celów wojny i dla pewnych dziedzin przemysłu czynić ruinujące finansie państwa wydatki. Reglamentacja zatem wywozu odbywa się u nas pod hasłem ochrony konsumpcji wewnętrznej i wydobycia jak największej ilości korzyści dla państwa z zysków, przez interesentów osiągniętych. Nie można odmówić w pewnej mierze słuszności motywom, którymi się kieruje państwo w chwili obecnej, arogując sobie ingerencję w dziedzinie handlu zagranicznego, baczyc atoli należy na to, by ingerencja ta szła tak tylko daleko, jak daleko wymaga tego dobro ogółu, by jednakowoż nie zniechęcała ona eksporterów od wywozu, który jest i pozostanie na długi czas najważniejszą naszą troską i przedmiotem opieki całego społeczeństwa, dopatrującego się słusznie w obfitym wywozie rekojm prawdziwej sanacji naszych oplakanych stosunków walutowych.

Nie tajmy tedy, iż sprawa reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą należy dziś do materii bardzo delikatnych, wymagających niezwykle starannego i fachowego ujęcia. To też z zadowoleniem skonstatować musimy, iż dotyczący projekt ustawy, będący przedmiotem obrad komisji skarbowo-budżetowej — którego zarysy podamy w jednym z następnych artykułów — przedstawia elaborat, warujący — o ile to było wogóle możliwe — dobro kraju, związane z intensywnym wywozem, tworząc dla reglamentacji wywozu ramy, umożliwiającej korzystny rozwój stosunków. Były tylko organa wykonawcze umiały się wżyć w ducha ustawy i nie niszczyły niezgodną z intencjami prawodawców praktyką tego, co w dziedzinie ustawodawstwa uzyskać się udało.

# Na przełomie drożyzny.

Sprzeczne opinie Kupiectwa lwowskiego.

Nie kupować — to hasło chwili!

Wywiad z właścicielem handlu bławatnego p. Antonim Uwierą.

Popyt na materiały ubraniowe ustął. — Materye lekkie potaniały 10 do 15%. — Dalsza niżka nieunikniona. — Publiczność i kupcy powinni się wstrzymać od zakupów! — Kupcy nie boją się strat i pragną niżki cen. — W strachu tylko pokatni paskarza.

Lwów, 25, czerwca.

Właściciel jednego z pierwszorzędných handliów bławatnych we Lwowie p. Antoni Uwiera wyraził w rozmowie z współpracownicą (mg) piśmie naszego zapatrywania swe i spostrzeżenia co do obecnego kryzysu handlowego. Otos ten nabochowany poczuciem obywatelskim, tem bardziej zramienny i godny zamotowania, że wychodzi nie od publiczności, ale ze sfer kupieckich, powinno społeczeństwo zapamiętać i przyjąć jako wskazówkę w chwili obecnej. Oto co mówi p. Uwiera:

Jak przedstawia się obecnie ruch handlowy co do sprzedaży towarów bławatnych? — pytam właściciela magazynu, wchodząc do sklepu p. Antoniego Uwiery przy ul. Hallickiej.

— Na ogół popyt na materiały ubraniowe osłabił znacznie — brzmi odpowiedź. — Mają jeszcze niejako wzięcie lekkie materye, n. p. markizety, batysty, jedwabie, jak zwyczajnie w lecie, lecz nie pod wpływem wieści o niżce cen potaniały o 10 do 15%. W sukniach i materyach wełnianych trudno dziś coś powiedzieć, gdyż nie mają one dziś wcale popytu. Dawniej kupowano czasem materyały cięższe już w lecie, w obawie przyszłego wzrostu drożyzny, lecz dziś nikt się nie kwapi, oczekując blizkiego spadku cen.

— A czy sądzi Pan, że nastąpi on istotnie i szybko?

— Niezawodnie! Niżka cen wszystkich artykułów jest rzeczą nieuniknioną, a nastąpi ona tem rychlej im lepiej publiczność zrozumie swój własny interes i wstrzymywać się będzie czas jakiś przynajmniej przez miesiąc od wszelkich zakupów. Nie kupować — oto hasło chwili i jedyne lekar-

stwo przeciw drożyznie! Przejść się niem powinna nie tylko publiczność, ale i kupcy muszą wstrzymać się od sprowadzania towarów. Fabrykanci nie mając zbytu, będą musieli z konieczności obniżyć ceny i do jesieni drożyzna zniknie. Odruchowy ten bojkot już się zresztą rozpoczął — publiczność bowiem zaczyna ograniczać zakupy do minimum, a agenci handlowi, przybywający z ofertami do firm kupieckich, odchodzą z niczem.

— Kupiectwo poniesie jednak zapewne wielką stratę wskutek tej nagłej zmiany?

— Zarabiali kupcy tak długo, to mogą teraz trochę stracić. Zresztą stracił tych my się nie obawiamy. Gdy ustanie drożyzna, wartość pieniądza podniesie się i chociaż sprzedam towar za połowę ceny kupna, będę mógł za tę kwotę więcej dostać niż poprzednio za podwójną cenę. Stracą tylko pokatni kupcy, istotni paskarza, którzy z zawodem handlowym nie mają nic wspólnego. Ci mają nagromadzone znaczne zapasy towarów w tajnych magazynach, n. p. przy ul. Gródeckiej i trzymają je w pasku, który wreszcie urwać się musi. Uczciwe kupiectwo natomiast — proszę mi wierzyć — jest bardzo zadowolone z nagłego zwrotu i bynajmniej nie obawia się spadku cen.

A zatem usłuchajmy rozsądnej rady — nie kupujmy! Nie dajmy się zwieść głosom spekulantów, którzy jeszcze starają się odwiec chwilę upadku drożyzny i suggestywną mas w przeciwnym kierunku. Społeczeństwo natomiast rozpoczyna strajk osobliwy, który będzie wyrokiem i a paskarza i położy koniec ich orgiom, a zarazem wszystkim innym strajki — uczyni niepotrzebnymi, gdy każdy człowiek pracujący będzie mógł żyć dostatnio ze swych zarobków. Tylko oierpliwosci i wytrwania!

## Ubranie i obuwie nie potanieje prędko!

Taką opinię wyraził p. Krzyszkowski.

Różnica walutowa przyczyną braku importu. — Co robić, by ceny spadły? — Ceny wiedeńskie idą w górę. — Przymusowe zamykanie sklepów przyczyną wyżki cen.

Lwów, 25, czerwca.

Wobec horrendalnych cen ubrań i obuwia zwrócił się nasz współpracownik (zet) do współwłaściciela znanej firmy w Hotelu Georgea, p. Krzyszkowskiego, który tłumaczy następująco przyczyny tendencji wyżkowej:

— Najpierwszym warunkiem potaniaenia towarów wogóle jest powrót do normalnej gospodarki w państwie całym. We wszystkich innych krajach, które prowadziły wojnę, nastąpiło już uruchomienie przemysłu, tylko u nas jeszcze do tego nie przyszło. To też niema co dziwić się panującej drożyznie.

Nie da się zaprzeczyć, że zagranicą, a osobliwie w Ameryce, nawytywano przez lata wojenne całe mnóstwo towarów, ale towary leżą za morzem na skutek różnic walutowych. To też narazie niema mowy o spadku cen.

Natomiast szanse w tym kierunku będą lepsze w jesieni b. r. Towaru zamagazynowanego jest u nas sporo. Gdyby wszelako publiczność wstrzymała się solidarnie z zakupnami i ograniczyła się do kupowania tego tylko, co jest jej niezbędnie potrzebne w życiu codziennym, niewątpliwie odniosłaby zwycięstwo nad wyoltrzymieniem cen do

niemożliwej już wysokości. I to w wcale niedługim czasie. Towar ukryty w celach paskarskich wyłazłby z ukrycia.

Narazie wszelako rzęczy tego rodzaju, jak: **obuwie, ubrania, palta i płaszcze nie potanieją prędko.**

Teraz bowiem i zagranicą wszystko drożeje. Dla przykładu powiem tylko tyle, że sam sprzedaje kapelusze po 400 marek, podczas gdy miesiąc temu Wiedeń ten sam towar po 480 marek.

Podług mnie rząd powinien koniecznie zmienić znana ustawę o przymusowym zamykaniu sklepów przez południe, gdyż powoduje ono bezwarunkowo wyżkę cen. Dziś, gdy tylko pracą wyłożoną możemy sprowadzić potanieńie życia, powinni być sklepy otwarte przez cały dzień. Nie myśle bynajmniej zaprzeczać pomocnikom prawa do 8-miogodzinnego dnia pracy, nie wiem wszelako dla czego by pryncypał nie miał sam pracować przez południe, gdy i tak ruch jest słabszy. Tymczasem w dochodach daje się odczuwać brak targu z tych godzin południowych, a za tem też idzie drożenie towaru, gdyż właściciel musi odbić sobie stratę na konsumentach.

# PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10



## W dziale księgarskim niżka dotąd nie dała się zauważyć!

Opinia wybitnego księgarza lwowskiego.

Ruch w sprzedaży detalicznej, raczej wzógł się, niż zmalał. — Regulacja cen idzie z Warszawy. — W Niemczech i Austrii słychać o ślonej produkcji papieru. — Niżka możliwa najszybciej za kilka miesięcy.

Lwów, 25. czerwca.

W dalszym ciągu rozpoczętej przez nas wczoraj ankiety, zwróciliśmy się do kierownika znanej księgarni i firmy nakładozej lwowskiej H. Altemberg, S. Seyfarth i Sp. p. Nalepy, o informacje odnośnie do zaobserwowania skutków pogłosek o niżce cen w dziale księgarskim. — Oto co mówi p. Nalepa:

(g) — Do tej pory ogólna rzekomo we wszystkich działach tendencja niżkowa nie odbiła się ani najdalejsem echem w handlu księgarskim, a tem więcej w ruchu wydawniczym. Przeciwnie papier do ostatnich dni wzrastał w cenie, a jak wiadomo taryfa drukarska wciąż jeszcze drożeje. Dlatego książki ostatnio wyszły z druku są bardzo drogie. Nawet dość skromnie wydane książki dla dzieci dochodzą do ceny stu kilkudziesięciu marek. Prym w tym względzie Warszawa, której wydawnictwa są co najmniej o jedną trzecią dro-

sze, niż nasze.

Co do ruchu w sprzedaży detalicznej, to by najmniej nie zmalał w ostatnich dniach, czego dowodem, że obrót niektórych domów w czerwcu przerosł trzykrotnie i więcej obrót dzienny z lutego. Jeśli nawet odliczyć różnice w cenach dzieł, to jednakże przyjąć należy, że ruch ten raczej wzrasta. Co prawda byłoby to tylko pocieszający objaw kultury naszego społeczeństwa, iż przy ogólnej stagnacji i próbie bojkotu książka bojkotowi temu nie ulega.

Na zapytanie czy nie daje się także zauważyć jakaś tendencja ku niżce w hurtowym handlu papieru, oświadczył nasz informator, że z Austrii i Niemiec sygnalizują istotnie o wzmożonej produkcji tego artykułu, którego wskutek tego gromadzą się tam podobno czynnikijsze zapasy. W każdym razie rezultaty tego dadzą się odczuć najwcześniej za jakichś parę miesięcy.

## Tanie zeszyty będą w jesieni!

Opinia p. St. Wierusz-Niemojowskiego.

Brak surowców. — Drożyzna papieru czeskiego. — Papier nie prędko potanieje. — Byłe szkoły opatrzyć.

Lwów, 25. czerwca.

Znany od wielu fabrykant tutek cygaretowych i papieru listowego p. Niemojowski nie wróży pomyślnych horoskopów w sprawie potaniaenia wyrobów papierowych. — Oto jak brzmią informacje udzielone naszemu współpracownikowi (zet.):

Z powodu braku zupełnego surowców tutek u nas, prawie już nie robi się. Jedyna w Małopolsce fabryka bibułki cygaretowej w Sassowie została zrównana z ziemią. Sprowadzanie zaś bibułki z zagranicy nie oplaca się. Ponadto wydostane ma-

teryaliów papierowych z Czech jest bardzo trudne z dwu powodów, a to: 1) z powodu różnic

## W branży kolonial. jedynie kawa ma tendencję niżkową!

Wywiad z p. Edmundem Riedlem.

Lwów, 25. czerwca.

Właściciel znanej zaszczytnie firmy towarów kolonialnych przy ul. Rutowskiego p. Riedl, udzielił naszemu współpracownikowi (g) interesujących objaśnień co do o-

becnego stanu cen w handlu korzennym tem wartościowszych, że firma ta znana jest ze swej bezwzględnej solidności. — Brzmia one jak następuje:

— Do tej pory żaden z artykułów korzennych

TULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

## Wiosna 1920.

Na pozycyl, w maju.

(Ciąg dalszy).

Całą tę spowiedź wziął na wycieńczone, pięcioletnie ręce kapitan Koc. On jeden, on który z browniżem, jak z wyrokiem śmierci pielgrzymował od Polski po Petersburg on, który ra czele takich kilku tysięcy wyganał Niemców, dla którego cała Polska jest jedną drogą szeroką...

Muzyka rżnie opodal, Koc siedzi nad pomietym obrusom. Biały trójkąt czaszki kapitana, potarty złotym blaskiem rzadziutkich włosów, jakby się rzucił ze zastrzył... Oczu nie widzi z za szkeli, które niby dwie szyby świeca jasno, stalowym, zda się, z samiej głębi mózgu bijącym światłem...

A tamten z uszami, czerwieniszymi niż krasne muszle przykajac się na wszystkich słowach serdecznych. — zsypuje kapitanowi na podolek śmierć, mękę i szaleństwo tyłu obywateli.

Byliśmy u tego dowódcy gwoli onego raportu. Noc się wiersenna trzepała cichutko, w ściach starej alei Żytomierza... Dowódca siedział w swoim powstańczym cywilu, pod złotym kwadratem okna, zaprzatnięty pisaniną.

Kto nie widział tych „ich“ papierów, ten jeszcze nie wie, co to sztyr i tajemnica... Tu masz na kartce jakąś niespożyta algebrą, do waryackich podmiesioną potęg, wyrażone komendy, komunikacje, węzły, drogi, ludzki czyni. I z tego wynika jak się przenosił z miejsca na miejsce, jak swych nazwisk nie znając, rozkazywali sobie na ogromną drogę i na śmierć... Jak byli wojskiem, wbrew sztykom, miejscom, bez głosu, przez wszystkie czerezwyczajki do ostatniego człowieka.

Powinam, — dajże pan nazwiska tych nieznanych, a przecież wielkich bohaterów...

22

— Nie, — powiada, — nie wszystkie... Bo jedni są lepsi, drudzy gorsi... Jedni trzymali się do ostatka, a inni nie mogli już wytrzymać. Nie jeden się zalał... Będzie to wyrażone w rozkazie... W rozkazie pozostana już tylko ci, którzy rzeczywiście...

Więc są u nas tak wysokie miary i sławy miara tak ciasna, że życie można ponieść i nie, przepaść e bez wieści, a nie przepaść dopiero, gdy le ozdobię złożeń...

Dowiedziałem się wiele z raportu. Oni jedni, ci peowiacy, chcieli tu i śmieć walczyć. Od dawna, ciągle, do ostatniego człowieka, każdy świstek z kraju, okupując straszną ofiarą...

Tu, w Żytomierzu, Berdyczowie i tylu innych miastach, miasteczkach, skacząc z mieszkania na mieszkanie, między ciągłym mityngiem, nieustającym afiszem, dziczą ospałą, między żydowskim sprytem i chińską trzodą, — oni jedni tu byli protestujący, małutki zaczyn wspaniałego Zachodu, rzucony na straconie... Tu się rzucala ich komenda, pomiędzy domkami oficyn, po wydeptanych kamyczkach małomiejskich, wśród matek, które we dnie wznosiły ręce do nieba, gromiąc za to szaleństwo, zaś wleczonem płakały na pierś synów starym, świętym płaczem powstania i zachęty...

Tu gdzieś za parę groszy znalazł się mały zdrajca...

Była zima, aleja ta w czarne ramiona łapała śnieg i wichur, po mieście gonili się mróz z ciemnością. A ulcami szły gromady obławy, wysłane z domu, który jest domem niewysłowionej w dziejach świata zbrodni — z Czerezwyczajki...

I znów, jak on parę dziesiątków lat, między dwoma światami walki śmiertelnej, przez krótką chwilę dygotały tylko drzwi zamknięte, wstrząsane gromem pięści. I znów się chłopcy zwinęli pod zimnym błyskiem pokostu starych portretów, znów jeszcze raz przebiegli wśród wystrzępionych starych empirów dziejczństwa, a w otwartych zi-

walutowych, 2) z powodu szalonego antagonizmu narodowościowego Czechów do Polaków, spotęgowanego sporem cieszyńskim. Ponadto dotychczas wydostawaliśmy od Czechów papier w drodze kompensaty, teraz zaś nawet na kompensatę Czesi nie chcą zgodzić się.

To też bezwarunkowo muszę stwierdzić, że spadek cen w naszej branży narażenie nie nastąpi.

Produkcja papieru w całej Polsce nie wystarcza ani w dziesiątej części na pokrycie zapotrzebowania. Fabryka bowiem bar. Kolischerów w Czerlanach zniszczona zupełnie a odbudowa jej nastąpić może dopiero w dalekiej przyszłości. Jedną z największych fabryk „Mirkow“ w Jabłonej pod Warszawą, która mogłaby produkować papier na pięciu maszynach, pracuje obecnie tylko na dwu lub na jednej z braku węgla. Mała zaś fabryka papieru w Kołomyi zostanie rozszerzona nie dziś, ani nie jutro, choć do taniości jej produkcji przyczynia się turbiny wodne.

Papier listowy i koperty są potrzebne, ale nie niezbędne. Za najważniejszy artykuł w przemyśle papierowym uważam zeszyty szkolne, których ceny wystrubowano do niemożliwości. W zrozumieniu interesów młodzieży szkolnej otrzymały dwie fabryki: jedna we Lwowie, a druga w Krakowie od ministerstwa W. R. i O. P. papier na wyrobienie zeszytów pod warunkiem, że Rada szkolna krajowa

ustali ceny jednostkowe,

których nie będzie wolno podwyższać w handlu. Przynajmniej tedy jedna kłeska zostanie usunięta. Papier wystarczy na milion zeszytów, co przy oszczędnym używaniu kajetów zrobi rubrykę w budżecie szkolnym rodziców już w najbliższej jesieni.

mniszeńką dłonią drzwiami stanęła znów opuszczona, niewyczerpana matka i zbiry...

Jeszcze raz rozstawiła się scena: wiekopomnej komedii sądu... Już leżą Polacy, jak szare błoto zalegają ciasne płyty suberen nad którymi się wznosi kilkadziesiąt sal tajemnej sprawiedliwości...

Oto leżą w dole, zrzucony na kupe jak sztuki, w ciemności i zaduchu, żywieni nito szczenię... w czarnym pierścieniu epidemii nieogładający nawet gwiazd. Już znowu szepczą najcichszym głosem wezbranych piersi ledian do drugiego, pełzając po macaku... Zaś na badanie po dawnemu idą późną nocą, od którego badania wracają z twarzami w wielkich latach krwi i w kwiatami sińców, żyłkowanych odciśniętym nowotwerowej kolby...

I oto, jak co parę dziesiątków lat, na tym klepsku wybuchają nowe źródła...

Czemuż on płacze, ten chłopak dwudziestolenni?... Czemuż łzami polewa ręce starszego pana, którego sobie chłopcy za ojca tu obrali przygodnego, — na wieki...

— Bo już nie mogłem, — taka strasna męka i wszystko powiedziałem...

Bo podrosła w tym chłopaczku przez te dni ostatnie Ojczyzna, jasnością obiekując wszystko i nie chciało się mieć w duszy żadnego kłamstwa, wiech sobie prawda pociekze równą strugą, w czyją już chce strone...

Inni mężczyźni nie mówili, milczeli, i oto wyniki, że temu, który powiedział, życie ma być przyobiecane...

Zbrędnęte, węzlaste ręce starszego pana szukają w ciemności, podkładują głowę rozplakaną na czarnej podłodze — i szepcze się oklepiana, łaskawa nauczka, że nie można jęczać, ani prosić, ani płakać... Że mógłbyś zdziałać więcej, a tak, gdy zginąć wypada, zdziałasz mniej, ale trzeba przecie...

Więc chłopiec, któremu życie jest obiecane



nie potaniał, co jest łatwo zrozumiałe z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem, póki waluta nasza nie pójdzie w górę, nie wydaje mi się aby pozytywnie odczuć się dająca niżka była możliwa. — Powtóre, artykuły kolonialne w swej przeważnej części są środkiem pierwszej potrzeby, co uniemożliwia ich bojkot. Jedynie kawę poczynają hurtownicy gwałtownie oferować, co jest najlepszym dowodem, że towar ten ma spaść w cenę. Już nawet otrzymaliśmy oferty niskiego kupna, ale się na razie wstrzymujemy.

## Pomoc rolna dla wschodniej Małopolski.

Wywiad z prof. Br. Janowskim.

Akcya zastawowa. — Zaliczki na zakupno zbóż. — Narzędzia rolnicze. — Pertraktacje o pługi parowe. — Zapotrzebowanie wzrasta. — Żelazo materiałowe. — Zakupno inwentarza żywego.

Lwów, 25. czerwca.

Wobec tego, że rok niemal mija od czasu rozpoczęcia akcji ratunkowej na polu rolnictwa przez „Inspektorat okręgowy pomocy rolnej“ we Lwowie, zwrócił się nasz współpracownik (zet) do szefa tej pożytecznej instytucji z prośbą o kilka dat najważniejszych, któreby zilustrowały całą dotychczasową akcję cyfrowo. A oto garść danych faktycznych z odbudowy zrujnowanego przez wojnę rolnictwa:

I.

Akcję pomocy rolnej na terenie Małopolski wschodniej — mówił prof. Janowski — zaczęliśmy 1. sierpnia ub. roku od wydobycia zboża w Wielkopolsce i b. Kongresówce, potrzebnego na zasiewy ozime. Razem rozdzieliliśmy pszenicy kg. 1.705.522, żyta 4.872.578 i jęczmienia 88.581. Następnie na zasiewy jare rozdzielono pomiędzy poszczególne powiaty: żyta jarego 40.000 kg., pszenicy 9.100.200 kg., owsa 2.305.300 kg., grochu 409.100 kg., wreszcie wyki 375.200 kg.

Pozatem rozdzielono między powiaty następujące ilości nasion, zakupionych przez: a) Związek rolniczo-handlowy we Lwowie; owsa 350.000 kg., hreczki 2.500 kg., koniczyny nasiennej 15.000 kg., jęczmienia 30.000 kg., i wyki 70.000 kg.; — b) przez spółkę „Pokucie“ w Kołomyi: bobku 75.000 kg., wyki 210.000 kg., lubu na 210.000 kg. i paluszki 110.000 kg.; c) przez wydział spraw aprow. zacylnych: owsa 470.000 kg., jęczmienia 40.000 kg. i bobku 5.000 kg.

poszedł jutro przed ten sąd z twarzą, jak papier biała i znów się wszystkiego zaparł...

Potem długie łkanie i straszne kopanie, i he zecna ponieważ, a przeciw temu już nie, — tylko „nie i nie“, rozkrwawionych warg.

Jednej nocy strzelali ich wszystkich... Raz za razem, w suterynie, w drewni, w jakimś ochydnym schowku mnogiej śmierci... Wyrok się ogłaszał łatwusko, pod elektrycznym światłem czworogrannego sali sądu, na której ścianach śmierć stoł wypisana, czarnymi zgłoskami propagandy...

Czy to możliwe, — czy to możliwe...

Czy to prawda, — czy to prawda...

Czy to możliwe, czy to prawda, że ten drań, żyd, chłiczek, który nic nie rozumie, sprowadzi cię zaraz w dół, zbitego oplwanego, — synu swej Ojczyzny... Czy to prawda, że się na wieki rozstąpi cielec, matka, — ustana drzewa alej żyto-miarskiej, pluszczące głosem powietrza i że ustana wszystkie drzewa świata, że gdzieś na trocinach lochu zagaśnie w sercu na wieki miłość wszelka...

Matki się czują pod murami, nikt w mieście nie śpi, na wyświechtanych empirach co raz przysiadła ktoś, komu całe wnętrze targa ogień niewysłowiony... Pod tłustym glancem portretu drepcze ktoś tak ostrożnie, — by nie obudzić losu, który może się jakoś tej nocy zdrzemnie i przeoczy... Stare ręce chwytają się gratów, słowa się wleczą jak dym, a w sercu jęki się tłumią wszystkiego żywego i wszystkiego martwego i młodości minionej, i starości, która na progach zewsząd stawa, — a może zostanie samotna...

Czy to możliwe, — czy to prawda, — czy to prawda?...

Co noc od drugiej do świtu huczą tam strzały r. strzelania, syple się w ciemność gruby groch...

(C. d. n.)

Inaczej przedstawia się kwestya win. Pomóżmy sprowadzamy je głównie z Austrii lub Niemiec, więc na przeszkodzie potanianiu ich stoją cła zarówno nasze, jak i tamtych krajów. Taryfa celną austriacką przewiduje 12 k. od jednego kilograma wina. Wina więc i nadal będą narazie utrzymywały się na tej samej wysokości.

Co do innych artykułów tej branży nie o tem jeszcze dotąd powiedzieć nie można pewnego. Z ruchu w sklepie bynajmniej o wstrzymywaniu się publiczności od kupna wnioskować nie można.

Wreszcie na zakupno zbóż siewnych udzielono zaliczek do wyrachowania na 1. czerwca 1920 roku 15-tu powiatom na łączną sumę kor. 2.100.000 i mk. 6.315.000.

Akcya zakupna maszyn i narzędzi rolniczych poszła żywym trybem. Inspektorat zakupił i rozdzielił między rolników, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem kooperatyw rolniczych 20 garniturów młocarni parowych używanych, 13 garniturów używanych pługów parowych, 1179 wozów gospodarskich i 100 gar do wozów, 1160 pługów konnych, 2826 kluczy bron żelaznych, 805 kultywatorów, 149 siewników rzutowych, wreszcie 7 pługów motorowych.

Ponadto zostaje Inspektorat w pertraktacjach co do zakupna dalszych kilku garniturów pługów parowych i zamówił w Poznańskim 500 wozów gospodarskich, które mają być niebawem już nam dostawione.

Prawie wszystkie wymienione maszyny i narzędzia rolnicze zostały przydzielone spółkom motorowym, kooperatywom na powiaty, jak również poszczególnym reflektantom po cenie własnych kosztów za gotówkę lub na skrypta dłużne, wystawione na podstawie uchwał powiatowych komitetów lub Okręgowego komitetu pomocy rolnej.

Ponieważ ciągle napływają nowe zgłoszenia zaopatrzenia, toczą się pertraktacje o zakupno dalszych kilku aparatów pługów parowych, pięciu pługów motorowych, zamówiono 500 wozów gospodarskich w Poznańskim z dostawą w lipcu br., zapewniono dalszą dostawę kilku tysięcy pługów i kultywatorów konnych i kilkunastu ob-sypników do ziemniaków w najbliższym czasie, jak również kilkunastu tysięcy kos i sierpów do robót żniwnych. Inspektorat czyni również starania o zapewnienie sobie większej ilości młynków do czyszczenia zboża i siewczarni ręcznych.

Wreszcie zakupiono kilka wagonów żelaza materiałowego pod korzystnymi warunkami do rozdziału na poszczególne warsztaty rolnicze i kooperatywy, aby je uchronić od przymusu kupna tych materiałów po paraskarskich cenach od pokatnych handlarzy.

Akcya w kierunku zaopatrzenia wschodniej Małopolski

w inwentarz żywy

powiodła się doskonale. Naogół udało się Inspektoratowi sprowadzić tam 3884 koni za cenę 9.636.510 marek.

Akcya zaopatrzenia w bydło odbywa się przez zakupno bydła wprost od dostawcy, przez udzielanie kredytu spółkom i poszczególnym osobom na akcję zakupna i rozsprzedaży bydła, na które to cele wydano dotąd cztery miliony marek. Wreszcie Inspektorat udzielił wiele pozwoleń na zakupno bydła w granicznych powiatach Małopolski wschodniej.

Cyfrы powyższe świadczą wymowniej od wszelkich pięknych słów o tem, jak energiczna była akcja pomocy rolnej dla wyniszczonej straszliwie dwuletniemi latami wojny Małopolski wschodniej.

## NADESLANE.

**Eleganckie** kompletne umeblowanie salonu, stylowy kredens, krótki czarny wybory fortepian do sprzedania. Dwór Kamieni k. p. Wielkie Oczy. 284

## Mały fejleton.

### OSTATNI JAŚMIN.

Obłamane pręty jaśminu sterczą pełne wyrzutem wśród liści, mżących wilgocią.

A jeszcze nowe, nierozwinięte bąble białą się twardością pereł w majaczącym świetle srebrnego rogu.

I tamta dziewczyna z radością niesie od krzaka strzelistypek gałęzi strojnyca ostatnimi kielichy strzebanego deszczem kwiatu.

W zmierzch czerwcowy, przestany nowym księżycem.

W krótki, chłodny i dżdżysty zmierzch, rysujący się niepewnym srebrem na czubach drzew.

Gdy przedwczesnie kończy się jaśmin i okwitają peonie, gdy lato z gorzkim usmiechem odchodzi.

Gdy mija z szelbestem jesień...

Już pod zleżonym baldachem zwija się pierzochliwy, pozbity sytk zeschniętych liści, w tempie przelotnych obłoków przesypaną się ponosowe poziomy i różowe czereśnie, zawczasie opadają cieliste, słodko pachnące róże i duże jabłka w pomroce liści poczynają już kłusać rumieńcem.

W pośpiechu odchodzi lato.

W ostatnie kielichy jaśminu pieśń jego pożegnania, samotne słowo rozstania wydzwaniania ci-chutko srebrny młoteczek Pory.

włd.

## Manifestacja ku czci ks. bisk. Bandurskiego.

Lwów, 25. czerwca.

Piękną manifestację ku czci ks. Biskupa Bandurskiego urządziły przed kilku dniami kobiece Stowarzyszenia filantropijne i humanitarne.

W salonach pp. Jorkaschów zebrały się przedstawicielki tych Stowarzyszeń, aby przybytemu na zaproszenie ks. Biskupowi złożyć hołd, przy sposobności projektowanego wyjazdu na Spisz i blzkiego dnia imienin.

Po krótkiej przemowie p. Jorkaschowa odczytała przepiękny adres, wyliczający zasługi tego kapłana-obywatela.

Adres ten zostanie księdzu biskupowi wręczony po zebraniu na nim podpisów. Ksiądz biskup odpowiedział serdecznym, gorącym przemówieniem, w którym zadziwiała obok skromności gorąca mowa zapachu patriotycznego.

Po tym uroczystym akcie, zasiadli ks. biskup i uczestnicy zebrania do podwieczorku i mprzejmie podejmowani przez gospodarstwo, spędzili czas dłuższy na miłej pogawędce.

## Przeciw zniesieniu Ministerstwa kultury i sztuki.

Lwów, 25. czerwca

Otrzymujemy następujące pismo:

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego, poczuwając się do obowiązku zabrania głosu w sprawie wysuwanej przez pewne malfachowe i skutek tego niekompetentne koła artystyczne i polityczne projektu utworzenia (w miejsce istniejącego Ministerstwa Sztuki) Urzędu Sztuki i Kultury, podległego w sprawach budżetu i w sprawach ustaw oraz programu Prezydentowi Ministrów, a więc jednostce, zmuszonej poświęcać swą uwagę sprawom odrębnym, przedkłada na tej drodze Seimowi, Prasie i ogółowi światłych czytelników odezwę, którą podpisały najpoważniejsze, liczne i najmiarodajniejsze w kwestyach sztuki i kultury, Związki i Organizacje reprezentantów świata artystycznego i kulturalnego z całej Polski.

„WYSOKI SEJMIE!

Podpisane Towarzystwa, Zrzeszenia i Związki jako zbiorowe organy, związane wspólnym interesem Sztuki i Kultury narodu, mają zaszczyt zapytać:

Czy i w jaki sposób — prawa, obowiązki, zadania i potrzeby Sztuki w Polsce doznały tak grun-



townego zaspokojenia, Eby myśli o zniesieniu nie dawno utworzonego Ministerstwa Sztuki i Kultury dała się usprawiedliwić i uzasadnić jako krok najważniejszy, najsukuteczniejszy i najpozytywniejszy.

Zapytują, czy utworzone przed niespełną półtora rokiem Ministerstwo dla spraw tak żywotnych, jak problemy Sztuki i Kultury (tak jak one pamietnych i tak — dotychczas — jak one niedocenianych) zdobędzie daśże możliwości rozwoju, czy też dozna zacieśnienia i ograniczenia, dających się tylko budżetowymi, pragmatycznymi i organizacyjnymi — wykonawczymi przeszkodami zasłonić, lecz nigdy uzasadnić.

Zapytują, czy istnieje jakakolwiek podstawa do osądu, że cele dla których utworzono Ministerstwo Sztuki i Kultury zostały odważone i odmierzone lekkomyślnie, bezzasadnie i pobeżnie, oraz zapytują, czy na decyzje Sejmu i Rządu mają wpływ w tej mierze echa krytyki dorywczycy, epizodycznych, atakujących wszak każdy rząd, każdy jego organ i każdy objaw życia, nie licząc się z faktem, że krytyka podobna podkopuje niekiedy nie formę, lecz treść rzeczy.

Zapytują, które ze stronnictw sejmowych zdoła wziąć na siebie odpowiedzialność za trafność i skuteczność kroku, który z troski o potrzeby Sztuki zdająca do ich zaspokojenia przez „mniejszemi atrybuty Ministerstwa Sztuki lub przez zniesienie tegoż Ministerstwa.

Zapytują, jak Sejm wyrazi pamięć Narodu o tych dziedzinach naszego życia, które przez długi szereg nazwisk, stojących obok nazwisk Mickiewicza, Chopina, Matejki, Grottgera, Sienkiewicza i Wyspiańskiego, zdobywały Europę dla Polski i Polskę w Europie ocalały, dając świadectwo niezniszczalności duchowego życia naszego narodu.

Zapytują, czy Sejm nie wkład możliwości sanacji pozytywnej, twórczej i rozwojowej, a tylko negatywnej, zmniejszającą i podporządkowującą.

Zapytują, czy Sejm zdoła osłabić wrażenie, jakie z powodu przyjęcia formy sanacji negatywnej zagrozi, pojęciem o Sztuce u ogółu i czy zdoła szkody stąd powstałe powetować.

Następują podpisy najpoważniejszych instytucji kulturalnych w kraju.

#### O REEMIGRACYĘ UCHODZCÓW GALICYJSKICH Z TRYESTU.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Bawi tu p. Sinoferian przedstawiciel największych włoskich firm okrętowych i Izby handlowej w Tryeście. Pobyt jego w Warszawie ma być podobno w związku z zamiarem powrotu pewnej części naszej emigracji, jak również ze sprawą przywozu i wywozu przez Tryest. Chodzi tutaj o reemigrację b. emigrantów z Galicyi, którzy i za czasów austriackich wracali drogą na Tryest.

#### HANDLOWE ROKOWANIA POLSKO-UKR.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Przyjechał tu ukraiński minister Baranowski. Przyjazd jego do Polski stoi w związku z przeprowadzeniem pertraktacji ekonomiczno-handlowych między Ukrainą a Polską.

#### NADESLANE.

**Dr. JÓZEF ZEITNER**

ordynuje 2314  
we Franzensbadzie (Dom „Berliner-Hof“).

**Dom do sprzedania**

komfort, wolne pomieszczenie. Cena 96.000 Mk. A i w. Jüttes, Szopena 3. 28-8

#### NOWY

**40-KONNY MOTOR NA ROPE**

fabryki „PERKUN“, leżący, 290 obrotów, z przystosowaniem do elektryczności, mają do sprzedania 2882

**SUSKI I BENKSZEWICZ, S-ka Kom.**

WARSZAWA, ul. Kapucyńska 17.

Telefon III.—86.

## P. Grabski uważa swój gabinet za bezpartyjny!

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów jeden z członków gabinetu zamierzał przedkładać premiera o program. P. Władysław Grab

ski odpowiedział, że gabinet jest bezpartyjny fachowy i opera się w swoich działaniach na dyrektywach Sejmu. Co się zaś tyczy szczegółów, premier program swój sformułuje w poniedziałek.

#### PRASA ENDECKA ZJEDNANA.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Jak słychać N. Z. L. miał początkowo p. Władysławowi Grabskiemu za złe, że za wiele osób niepowinnych co do stanowiska wobec N. D. zaprosił do gabinetu. Podobno wszakże p. Grabskiemu udało się ułagodzić swoich przyjaciół politycznych. To też prasa partyjna endecka stwierdza obecnie, że „osoba premiera nowego rządu znamionuje charakter całego gabinetu, którego członkowie zasiadają w nim jako fachowcy“.

#### P. GRABSKI PRAGNIE PODZIELIĆ SWOJE BRZEMIE?

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Wedle informacji własnego korespondenta p. Grabski przewiduje, że nie będzie mógł spełniać obowiązków prezesa ministrów równocześnie z obowiązkami ministra skarbu. W związku z tem istnieje przypuszczenie, że albo jeden z ministrów będzie powołany na stanowisko prezydenta gabinetu, a wówczas p. Grabski poświęci się wyłącznie swojemu resortowi, albo też obejmie prezesurę ministerstwa a wówczas p. Rybarski objąłby kierownictwo ministerstwa skarbu.

#### MIN. OLSZEWSKI ODPOWIEDZIAŁ ODMOWNIE.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduję p. Antoni Olszewski był minister przemysłu i handlu na zaproszenie wystosowane do niego w sprawie tymczasowego pełnienia agend tego ministerstwa, odpowiedział, że misji tej podjąć się nie może.

#### PERTRAKTACJE Z PROF. WRÓBLEWSKIM I CHRZANOWSKIM NIE UKOŃCZONE.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Pertraktacje z prof. Stanisławem Wróblewskim i p. Chrzanowskim pierwszym w sprawie objęcia teki sprawiedliwości, drugim w sprawie objęcia teki przemysłu i handlu nie są jeszcze ukończone. — Do profesora Narutowicza w Zurychu wysłano dopiero wczoraj depeşe z prośbą o przyjęcie teki robót publicznych.

#### WICEMEN. DĄBROWSKI ZAMIERZA USTĄPIĆ.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Rozeszła się tu pogłoska że wiceminister spraw zagranicznych Dąbrowski zamierza w najbliższym czasie ustąpić ze swego zajmowanego stanowiska.

#### MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI NIE BĘDZIE WSKRZESZONE.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych opowiadają, że p. Grabski nie ma zamiaru wskrzeszać ministerstwa kultury i sztuki.

#### USTĄPIENIE PREZYDENTA I ŁAWNIKÓW M. WARSZAWY.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Rada miasta Warszawy uchwaliła wczoraj wotum nieufności swojemu prezydentowi z powodu załatwienia zatargu z robotnikami miejskimi. Wobec tego wszyscy prezydent i ławnicy ustąpili ze swoich stanowisk.

#### NOWA SPEKULACJA CZARNEJ GIELDY.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Czarna giełda spekulująca wszelkiego rodzaju walutami znalazła sobie nowe pole do pracy. Przewidując iż w niedługim już czasie Niemcy będą musieli wycofać z obiegu wydane przez władze okupacyjne banknoty po kursie 1 marka okupacyjna = 1 marce niemieckiej, zaczęli skupywać banknoty okupacyjne, agio banknotów

1000 markowych doszło do 30 proc. Banknoty te naturalnie znikły zupełnie z obiegu. Można oczekiwać że i inne odcinki zaczną osiągać agio, co wprowadzi jeszcze większy zamęt w naszych stosunkach pieniężnych.

#### JUGOSŁAWIA ZAMIERZA WKROCZYĆ DO ALBANII.

Warszawa, 25. czerwca.

(Telef.) (m) Z Belgradu donoszą, jakoby Jugosławia koncentrowała większe ilości wojska koło Uesküp. Przesuwanie wojsk południowo-słowiańskich tłumaczy z zamiarem wkroczenia Jugosławii do Albanii.

#### Najnowsza fundacja Rockfeller.

London w czerwcu.

Wspaniały dar, wynoszący wedle obecnego stanu waluty, 8,665.650 funtów sterlingów otrzymał uniwersytet londyński dla „College Hospital“ i „Szkoły Medycznej“ przy tym uniwersytecie. Instytucje te przeznaczone są do popierania studyów i badań głównie w dziedzinie fizycznego udoskonalenia ludzkości przez zapobieganie i leczenie chorób. Pieniądze obecnie uzyskane mają być użyte w celu wypracowania systemu jednolitości w studyach i badaniach medycyny i chirurgii.

Dar Rockfeller umożliwi wzniesienie całego szeregu gmachów naukowych, jak np. wielkiego instytutu anatomicznego, laboratorium bio-chemicznego i in. Na swe cele doświadczalne szkoła medyczna otrzymywać będzie dodatkowo 20.000 rocznie.

Od długiego czasu istnieje szlachetna rywalizacja co do dzieł filantropijnych między Rockfellerem a Andrzejem Carneggie.

Okolo r. 1911 publiczne fundacje Rockfeller'a wynosiły 175 milionów dol., Carneggiego zaś 220 milionów. Obecnie zaś sumy ofiarowane przez Rockfeller'a przewyższyły znacznie dary Carneggiego.

#### NADESLANE.

Lampy kwarcowe dla Lwowa

nadeszły  
DROBNER — KRAKÓW. 2820

Tartaki, eksploatacje leśne i właściciele lasów, posiadających tartaki, uprasza się o podanie w ich własnym interesie dokładnych adresów i brzmienia firm do jedynej Reprezentacji polskiego przemysłu drzewnego t. j. do

#### Związku drzewnego

W KRAKOWIE, ul. Sławkowska 1, na ręce prezesa Dra Bednarskiego. 2821

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

**NILL**

NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI  
WSZĘDZIE DO NABYCIA

2510

**REKLAMA**  
jest dźwignią handlu i przemysłu



## KRONIKA

## Reperituar teatru miejskiego.

W piątek, 25 czerwca o godz. 7-mej wieczór po raz 3-ci „Chrześniak wojenny“, krótkowidła w 3 akt. M. Hernequin'a i Vebera w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę, 26 czerwca „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego z p. Celliną Nabliskówną w roli tytułowej (debiut).

W niedzielę, 27 czerwca, o godz. 3.30 poraz 11-ty „Ponad śnieg“, dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W niedzielę, 27 czerwca, o godz. 7 wiecz. „Halca“, opera St. Montuszk'a z p. Płatówną w roli tytułowej, Lipowiską, Sieroszewskim i Reichanem (debiut w roli Jonika).

Repertuar „Chochlika“ w ogrodzie Jezuckim: „Patentowana żona“ farsa, „Głodny Do Juan“ sketch, oraz debiuty: Żerańskiej tancerki, Górskiej, Ordońskiego, Bartosa i in. — Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem. 1501

**Nowy rektor Politechniki.** Wczoraj Gromada profesorów Politechniki Lwowskiej na posiedzeniu w gmachu Politechniki wybrała jednomyślnie wszystkimi głosami rektorem na rok szkolny 1920-21 dra Stefana Pawlika, profesora Wydziału rolniczo-łasołowego. Na tem samym posiedzeniu dokonano wyboru dziekana wydziału komunikacyjnego (dawnej inżynierji) dr. Kasper Weigel, profesor mechaniki, wydziału mechanicznego Julian Fabiański, prof. górnictwa, wydziału architektury dr. Tadeusz Obmiński, wydziału rolniczo-łasołowego dr. Karol Malsburg, prof. hodowli.

**Z teatru.** Duże zainteresowanie towarzyszy niedzielnemu przedstawieniu „Halca“ w teatrze miejskim, w którym jako Jonik debiutuje p. Leszek Reichan, uczeń prof. Flam-Płomieńskiego. Młodyemu śpiewakowi, rozporządzającemu głosem na miarę Mijenzwińskiego, rokują znawcy pisma przyszłość.

**Pożegnalny wieczór p. Bogdanowiczówny.** W poniedziałek, 28 bm. idąca dyrektorka teatru „Prasznika“, w którym jako Kryśka żegna się z publicznością lwowską i sceną p. Marya Bogdanowiczówna. Antystyka opuszcza scenę, która jej dała sympatyę i pochwałę krytyki, aby wiać w związek małżeński.

**Powrót powstańców-sybiraków do Polski.** „Kurier Warszawski“ pisze: Między 27 bm. a 3 lipca przybędzie na statku angielskim „Jarosław“ ze Syberji drugi transport, składający się z 1350 osób częściowo wojskowych 5. dwuzgi syberyjskiej, częściowo zaś z reemigrantów cywilnych.

ROBERT HICHENS.

(77)

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

A jednak zdawało mu się chwilami, że ona jest naplajającą i skrzeczącą małpą, której ślepie i łapy zmiatają do jego gardła. I z najtaniejszej głębi jego istoty wychylił się teraz przeczajony strach. Ale nie, nie stchórzy chyba. Buntowały się przeciw temu wszystkie jego tradycje. Nawet Edua wyrzekłaby go się z pewnością, gdyby okazał się tchórzem. Niemniej jednak coś zaczęło w nim drzeć, zaczęło otwierać usta, by wyrzucić krzyk protestu, szukać gwałtownie drogi ratunku, wołać o pomoc, bez względu na oczy i uszy istot ludzkich.

Zapragnął uderzyć w tego niespodziewanego wroga odrazu, natychmiast. Zmiazdzenie go było koniecznością. Ale czuł jego siłę, jego moc i bezwzględność. Jakże go pokona? Zdawało mu się, że trzyma straszliwą żywą tajemnicę w ręku swoim, niby w klatce i czuje jak ona walczy, żeby się wydostać, rozsadzić więzienie i ukazać się oczom wszystkich.

Zaczął się bać własnego strachu

„Kobieta kobiecie!“

Wpatrzył się w Dolores. Dlaczego jest taka

Oficerowie i żołnierze wraz z najbliższą ich rodziną umieszczeni będą w obozie pod Grudziądem, cywili zaś reemigranci, wśród których znajduje się także 6 weteranów z 1863 r. przewiezieni będą do Warszawy i umieszczeni w schronisku zarządu państwowego na Powązkach. Reemigranci będą następnie odesłani do miejsc ich zamieszkania, weterani zaś z r. 1863 oddani do dyspozycji sekcji opieki.

**Adwokat lwowski Dr. Józef Jerich** przedsięwziął swoją kancelaryę do Warszawy, Aleja Jerolimowska 45 m. 6. 2720

(—) **Śmierć pod kołami samochodu.** Przechodnie ulicy Pańskiej byli wczoraj o godz. 7 wieczorem świadkami następującego tragicznego wypadku: 73-letni głuchy starzec, Józef Rubin Storchhammer, były malarz, obecnie utrzymujący się z jałmużny, chciał przejść u zbiegu ulic Pańskiej, Zielonej i Zyblikiewicza z chodnika na drugą stronę ulicy. Po wyminięciu wozu tramwajowego, w chwili, gdy wszedł na gościniec nie słysząc sygnałów ostrzegawczych i nie zauważwszy nadjeżdżającego wojskowego automobilu nr. 6094, dostał się pod tegoż koła. Szofer Bronisław Borzemski, choć jechał powoli nie mógł wstrzymać nagle samochodu. Koła automobilu przejechały Storchhammerowi przez głowę, powodując pęknięcie czaszki i natychmiastową śmierć. Po oględzinach komisji policyjnej zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

**Strajk w wiedeńskim Burgteatrze zażegnany.** Jak donoszą pisma wiedeńskie, przygotowywany od dłuższego czasu strajk artystów Burgteatru udało się dyrekcji zażegnać pomimo, że zaledwie w jednej trzeciej uznano ona żądania aktorów. Językiem u wagi było w tym wypadku zapewnienie dyrekcji, że zamiasł fałszywego szampa, używanego niekiedy na scenie, będzie się artystom podawało prawdziwą wodę „Dewajtis“.

## KOMUNIKATY.

**Z ruchu turystyczno-krajoznawczego.** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. turystyczno-krajoznawczego odbędzie się dziś o godz. 5 po poł. w sali Muzeum Przemysłowego. Na porządku dziennym: 1) Założenie Oddziału lwowskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; 2) Wybór Zarządu Oddziału.

**„Akademicka Bratnia Pomoc“** urządza jutro tj. w sobotę w sali „Czytelni Akad.“ przy ul. Łozińskiego o godz. 9 ostatnią przedwakacyjną zabawę taneczną. Dotychczasowe, ze względu na wzniesłe cele, na jakie były urządzone, cieszyły się zawsze nadzwyczajnym powodzeniem, reklama bywała zbyt częstą, nasza bowiem, zawsze chociażby młodzież akademicka takowej nie potrzebuje. Zatem i jutro będzie tam pełno, gwarno i wesoło!

tkliwa dlań dzisiaj?... Nie, sam powie Ed, gdy nadejdzie odpowiednia chwila.

Sir Teodor nie mówił prawie wcale. Z każdą chwilą uprzytomniał sobie dokładniej całą grozę tego, co mu Denzil powiedział. W bibliotece zaledwie zrozumiał doniosłość zwierzeń przyjaciela. Ale teraz — wytworny pokój gdzie siedzieli, stał się w jego oczach straszny. Każdy przedmiot, na którym spoczął jego wzrok, wydał mu się obnażony ze wszystkiego, co stanowiło poprzednio jego urok lub piękno, niby szkielet pozbawiony ciała; każdy przedmiot z wyjątkiem Dolores.

Czy nie mogłabyś dopomóc?

Po raz pierwszy w życiu zwrócił do niej myśl jak do podpory i schronienia.

Gdy wstał od stołu, zapytał:

— Co zamierzasz robić teraz, Doloretto?

— Odpocząć trochę. A potem chciałabym przebrać te nowe rzeczy Rawela. Czy mi nie potrzebujesz?

Powiedziała ostatnie wyrazy z lekkim naciśnięciem a jej oczy gazelli pełne były tkliwego a namiętnego oczekiwania.

— Musimy z Frankiem o czymś pomówić a potem... no, potem wiem gdzie cię znaję.

— I Frank także — rzekła.

Denzil spojrział na nią ponownie ze zdumieniem.

Gdy przyjaciele znaleźli się znów w bibliotece, sir Teodor pochwycił dłoń Denzila.

— Franku!... zaczynam..

Upuścił rękę przyjaciela.

**Raut na cele plebisycyjne.** Sekcja zaopatrywania sekretaryatu żeń. Uniwersyteckiej Egzekutywy plebisycyjnej, urządza 26 bm. o g. 9 w. w salach Kasyna wojskowego przy ul. Fredry 1. 6. raut, pod protektoratem JWp. rektorowej, A. Halbanowej i pułk. komend. M. Lindy. W części koncertowej współudział przyrzekli pp. H. Oleska, I. Trapszo, dr. E. Steinberger i p. J. Wołski. Dochód na cele plebisycyjne. Bilety wcześniej sprzedaje Komitet w cukierni p. Załęskiego. W dniu rautu przy kasie.

**Narodowa Organizacja kobiet** zawiadamia, że w lokalu swoim ul. Ossolińskich 11 II, podwórze I. p. podczas dyżurów pań od godz. 6—7-jej przyjmuje zgłoszenia na pożyczkę państwową i prosi o liczne zgłaszanie się.

## Komunikat.

## Nasz przemysł żelazny.

Jak się dowiadujemy, postanowiła niedawno znana w świecie wytwórnia śrub i wyrobów kutek: Brevillier i Urban na podstawie uchwały Zgromadzenia ogólnego podnieść kapitał akcyjny z 15,200.000 K., na 19,200.000 K., zapomocą wydania 10.000 sztuk nowych akcji, wartości imiennej po 400 K. Na skutek układów przeprowadzonych ze znacznymi pokrewnymi wytwórcami zagranicznymi, objęła grupa przemysłowców zagranicznych tej gałęzi przemysłu pod kierownictwem światowych firm: Quest, Keen, Nettlesolds w Birmingham i bracia Japy w Paryżu wszystkie te nowo wydane akcje po cenie 8.000 K. za sztukę. W ten sposób Towarzystwo to uzyskało zamiast 4 milj., ogromny kapitał 80 milionów. Nadto wytwórnia ta, jako prowadzona wspólnie z ową potężną grupą zagraniczną, której przewodniczą owe duże firmy, będzie miała znaczny udział w zakładach górniczych i hutniczych Koburgskiego Towarzystwa akcyjnego. Do zarządu zaś wytwórni Brevillier i Urban dobrano prezydenta Edwarda Steera z Birminghamu i Piotra Japy z Fecheo-le-Chatel, którzy należą już do zarządu zakładów koburgskich.

Zakłady polskie tego concernu znajdują się, jak wiadomo, w Ustroniu na Śląsku cieszyńskim i w Sporyszu, koło Żywca. Przez utworzenie głównego zarządu w Ustroniu, rozpoczęto kroki celem nostryfikacji tego przedsiębiorstwa. W tym celu ma być też utworzone osobne Towarzystwo celem sprzedaży tych wyrobów w Polsce, lecz nadto rozszerzy się istniejące już zakłady, a oprócz tego zamierza się stworzyć nowe gałęzi tego przemysłu.

— Dlaczego takie rzeczy spadają na nas? — zawołał.

Głos jego miał dźwięk ostry i pełen goryczy.

— Mnie my nadzieję, że na siebie nigdy..

Sir Teodor spojrział na przyjaciela. Pragnął, żeby mógł powiedzieć szczerze: „Raczej na mnie niż na ciebie!“, myśląc o życiu Denzila i swoim. Ale dusza jego mówiła: „Raczej ty niż ja“. I nawet w tej chwili nie mógł sobie wyobrazić, żeby taka katastrofa zdarzyła się jemu.

— Franku... s'adaż.

Lokaj wniósł kawę. Gdy wyszedł Denzil rzekł:

— Przyjdź tu do mnie... bardzo blisko.

Sir Teodor zbliżył się.

— Muszę wszystko załatwić, nie zapomnieć o niczem co... ich dotyczy.

— Żaden chirurg nie może się równać z Ides'em. To wprost cudotwórca. On cie uratuje.

— Może... w każdym razie na pewien czas. Ufam mu najzupełniej. Ale pomówmy jak uporządkować moje sprawy.

Sir Teodor podziwiał pozorną pogodę ducha swego przyjaciela. Wydawała mu się nieprawdopodobna. Nie uświadamia sobie faktu że Denzil z zaciekleścią usiłował zatrzymać myśli swoje na rzeczach, pochwycić nemi przedmioty, by pogłębić swego złego ducha.

(C. d. n.).



Wyroby tej wytwórni znajdują się na odbywającej się właśnie wystawie obrabiariek w Warszawie i budzą ogólne zajęcie, ponieważ na razie brak w Polsce wyrobów tego rodzaju z powodu wywiezienia potrzebnych maszyn przez Niemców i Rosyan.

# Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty”.

(t) Dostarczanie materiałów dla kop. lú. Celem skoordynowania wysiłków skierowanych ku zapewnieniu kopalni w materiały techniczne, niezbędne dla produkcji węgla, tworzy się przy Sekcyi Górniczo-Hutniczej Ministerstwa przemysłu i handlu specjalny organ przy udziale wybitnych sił fachowych. Pozwoli to kopalniom uniknąć sz-

Na srebrnym ekranie.

## Zemsta galganiarki. (Chiffonette).

Dramat w 5 aktach wytw. Pathe-Freres w Paryżu ze Stan. Napierkowską w głównej roli. — Teatr świetliny „Apollo”.

Lwów, 25. czerwca.

Francuska sztuka kinematograficzna zapanaowała w „Apollo”. Nie licząc dawniejszych, dwa ostatnie programy zawdzięczają swoje przyjęcie na świat, sławnej wytwórni paryskiej „Pathe”.

A więc po Zuzannie Grandais, druga francuska gwiazda filmowa Stanisława Napierkowska z Polski rodem, znana także w świecie jako pierwszorzędną tancerka.

Mała Chiffonettka, dziecicę metów Paryża, ukrywała nadzwyczajną, oślniewającą urodę w brudnych lachmanach nędzarki. Codzień pod bramą podrzędnego teatrzyku wyciągała zniechętą rękę z różą lub gwoździkiem. Aż raz odkryło Chiffonettkę oko sławnego malarza, więc umyta i przebrana w modnym kapelusiku, stała się modelką. Pewnego dnia na drodze przestępczej dziewczyny zjawiała się miłość w osobie reportera Mariusza Lemmy. Jakże źle umieściłaś uroczą, mała Chiffonettko pierwsze, wiosenne namiętnie twojego serduszka! Wszak twój ukochany nie wart był ani jednego spojrzenia twoich pięknych oczów, ani jednego pocałunku ust różanych! Bo gdy uciekał w

regu niezbędnymi obecnie formalności, przyczem kopalnie przy hurtowych zamówieniach znajdują się w równych i na ogół lepszych warunkach tak pod względem cen, jak też wyboru materiału. W szczególności będzie to miało znaczenie przy sprwadzaniu nowych maszyn i instalacji za granicą.

(t) Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu. Jak w swoim czasie donieśliśmy, w lutym br. odbyła się w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej ankietę w sprawie godzin zamykania i otwierania sklepów po myśli powyższej ustawy. Stosownie do wyniku ankiety Izba handlowa zwróciła się w swoim czasie do Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz Ministerstwa pracy i opieki społecznej z przedstawieniem całego szeregu zażaleń sfer interesowanych, oraz z wnioskiem na odroczenie wykonania ustawy na 6 miesięcy odnośnie do handlu w myśl postanowień przejściowych ustawy. Obecnie Ministerstwo pracy i opieki społecznej zawiadomiło Izbę handlową, że nie uważało za wskazane odroczyć dla wschodniej Mało-

polki wykonanie tej ustawy. Zarazem Ministerstwo komunikuje, że w najbliższym czasie zostanie wydane rozporządzenie szczegółowe, które ureguluje zastosowanie ustawy w zakładach i przedsiębiorstwach handlowych. Ministerstwo zaznacza jednak, że nie może zezwolić na pracę niektórych zakładów w niedziele i święta.

(t) Monopol naftowy w Austrii i na Węgrzech. Wedle „Czasopisma Naftowego” ma być wkrótce w Austrii zaprowadzony rządowy monopol naftowy. Omawiając projekt ten, zawodowe czasopisma niemieckie słusznie podkreślają zastosowanie poraz pierwszy w tego rodzaju kwestyach różniczkowanie pomiędzy naftą, oświetleniem warstw najuboższych, a np. benzyną nie będącą artykułem codziennego zapotrzebowania szerokich warstw. Prawie równocześnie wniesiono także na Węgrzech na Zgromadzeniu narodowym plan węgierskiego monopolu naftowego, zapewniającego państwu udział w zyskach przy obrocie handlowym ropą.

świat, zabierając oszczędności dziewczęcia stał się podwójnym złodziejem a kradzież jej młodej wiatry w szlachetność i dobroć ludzką była o wiele większym przestępstwem... I Chiffonettka z krainy marzeń i snów tęczyowych, weszła na drogę bogactwa. Kiedy znalazła się w pałacu hrabiiego Fabrice, który kochał ją oddawna, kiedy złaziła klęczką rączkę w dłonie ukochanego człowieka, miała nętylko lzy na powiekach, ale i w duszy, bo w tej chwili bezpowrotnie opadał kwiat jej duszy, tak jak opadały do jej stóp płatki białych róż, znacząc nową drogę życia...

Mineło lat kilka. Mała Chiffonettka zamieniła się w świetną, uwielbianą artystkę. Nowa droga życia dała jej bogactwo sławę, roje wielbicieli. Na jej występach teatr był wysprzedany do ostatniego miejsca a dydaktyce błagały o kontrakty. Jakże dalekie były te czasy, kiedy drżąca z głodu mała handlarzka kwiatów, ciemnym rankiem kładła brudne lachmany! Lecz przeciwna kobieta, której marmurowe ramiona bogini obulały gazy i koronki, nie była z tych co zapominają. Pamiętała nętylko swoje brudne, podarte sukienki, ale i ów dzień najstraszliwszy w życiu, kiedy zbrodniczo dłoń złamała kwiat jej wiatry i miłości. Zemsta nie kazała długo czekać. Właśnie wypłynął na wielkie wody tryumfalnie, Mariusz Lemmy, ożeniony obecnie z córką milionera. Cóż łatwiejszego, jak pociągnąć za swoim rydwanem jeszcze jednego satelitę! I jakżeż łatwa zemsta, gdy bajecznie piękną kobietą, umie zginać do małych swoich nóżek najciemniejszą głowę. Więc niewiele czasu upły-

nęło a Mariusz ciszał z miłości i rozpaczy. Gotów był porzucić młodą żonę na jedno skienienie małego paluszka.

Lecz kiedy właśnie ta zdradzona żona, podtapawszy godność swoją, przyszyła w progi rywalki i wyszeptala drząc cała:

— Nie zabieraj mi męża!

Ukryty za kotarą Mariusz usłyszał nakoniec straszną prawdę:

— Nie kocham go! To tylko zemsta zdręwanzonej! Patrz pani, jakim jest nędznikiem...

Zaszeleściła kartka zapisanego papieru, i rozbrzmiały wśród grobowej ciszy, te same bezżłone słowa, co zlamany wiarę dziewczyny. A jako ponure echo niezmaszanego grzechu, Mariusza Lemmy, rozległ się krótki wystrzał, i do stóp dwóch kobiet, zwalito się ciężko skrwawione ciało mężczyzny. Na maritwie to ciało spadały lzy żony i przerażone spojrzenie kobiety, której zemsta przeszła granice pragnień...

Z wielkiem zainteresowaniem śledzi publiczność żywą akcję tego dramatu i grę Napierkowskiej, która należy do rzadkich gości ekranu. Znakomita ta artystka, gra o nadzwyczajnym wyrazie, bajecznymi tualietami, poza godną dłuta rzeźbiarza i przepięknym tańcem zasługuje najzupełniej na miano gwiazdy i to najświetniejszej. Oprócz głównej postaci Chiffonettki, którą podziwiać musi zachwycony widz, niezwyklej ten dramat wprowadza nas w środowisko bawiącego się Paryża, gdzie piękna kobieta, uwielbiana jak królowa jest bóstwem i słońcem, świata rozkoszy i zabawy.

**Wyjaśnienia i porady**  
w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, ul. Sokoła 4.

## OGŁOSZENIA

**Oddział dla ogłoszeń**  
otwarty przez cały dzień do godziny 7. wieczorem bez przerwy.

### NAUKA I WYCHOWANIE

**Konc. Praliyczne Ku sy rachunkowości Z OLSZEWSKIEGO**  
KURKOWA 38 — rozpoczynają się dnia 1. lipca 1920 nowego kursa

- 1) rachunkowości państwowej;
- 2) buchalterii, korespondencji i t. p.
- 3) stenografii polskiej.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Wyjaśnienia i wpisy od godziny 3—5 po południu. 2681

**Wakacyjny kurs języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, pisanie na maszynach, stenografii polskiej, niemieckiej, rozpoczyna się 1 lipca 1920 r. Wpisy codziennie od 4—7 wiecz. Zarząd szkoły „Ecole Reforme” Fr. Konrada, Pańska 14. 2848**

Poszukuję inteligentną, przyjemną panią do konwersacji polskiej. Listy pod „Akademik na stanowisku” do Administracji. 2891

### POSADY I PRACE

Farmaceuta starszy, rutynowany w dziale eksportowym, poszukuje odpowiedniej posady w zakresie chemii i kosmetycz. w aptece lub drogueryi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności P. Scheib, Lwów, Ossolińskich 4. 2827

Dentysta-technik, pierwsza siła, szuka posady natychmiast. „Asystent”. 2645

Asystent farmacji z 11-letnią praktyką, poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków przyjmują z grzeczności P. Scheib, Lwów, ulica Ossoińskich 4. 2828

Pierwsze Galicyjskie aptekarskie Towarzystwo handlowe we Lwowie, ul. Św. Mikołaja 15, poszukuje rutynowanego buchaltera, oraz pomocnika drogueryjnego, jako ekspedyenta. 2861

Magister farmacji, starszy, poszukuje zastępstwa posady lub zarządu apteki. Zgłoszenia pod „Aptekarz”, do Adm. „Gaz. Wiecz.” 2902

Osoby chcące pracować w sztuce stosowanej w jakimkolwiek dziale, zechcą porozumieć się ze mną codziennie między godziną 3 a 6 popoł. Korytkowa, Lwów, ul. Lyczakowska 3. 2822

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Wszelką używaną garderobę, obuwie, materye, meble i t. p. kupuję. Kartka wystarczy. Właściciel, Zółkiewska 65, drzwi 7. 2494

Papiery stare, akta kupuje Fabryka papieru Fujna. — Blizsza wiadomość: Seiler, Krasickich 8. 2363

Kupuje i sprzedaje meble, urządzenia biurowe, sypialnie, jadalnie oraz antyki. Zieliński, Lwów, ul. Kolałataia 5. 2129

3 duże kamienice przy ul. Ossolińskich 8, 10 i 12, będące własnością „Wperedu”, organu soc-dem. partii ukr., sprzedaje natychmiast za niską cenę wydawca „Wpereda”, adw. Dr. Lew Hankowicz, ul. Raska 3. Informacje w każdej porze dnia. Pośrednictwo pożądan. 2900

Sprzedam zarzutkę męską himal., spodnie czarne, buciki nr. 43 nowe, sukienki na dziewczynkę i płaszcz damski zimowy. Lenartowicza 10, parter prawy. 2908

Do sprzedania kocioł parowy z dwiema rurami płomieniami 50 m<sup>2</sup>, 8 atm., w dobrym stanie, nadający się dla opalu ropą lub węglem. — Garnitur młocarniany 10-konny. — Wiadomość: Inż. Machnieki, Bydgoszcz, ul. Wiktorji 19. 2831

Wydawnicza Spółka „Wpered”, zakupi w Warszawie większą kamienicę. Wiadomość Ruska 3, Redakcja. 2901

Austyackie pożyczki i asygnaty polskie kupują po kursie, Głęboka 21, l. p. drzwi na lewo. 2766

Urządzenia gorzelniane są do sprzedania 5 km. od stacyi Zborowa. — Zgłoszenia: Jacheć, Pohorce koło Rudek. 2854

2-piętrową kamienicę, ul. Kurkowa, za 380.000 Mk., 2-piętrową kamienicę koło dworca, wolne lata, elektryka, za 350.000 Mk., dwie dwupiętrowe w okolicy dworca po 250.000 Mk. sprzedam, ul. Kurkowa l. 24, parter prawy, od 2—4. 2885



# 100 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

o ładudze 3 do 4 ton na pełnych gumach pierwszorzędnych fabryk jak: BENZ-GAGENAU, HORCH, STOEWER, DIXI, OPEL, DAAG, VOMAG, ARBENZ, BERGMANN, HANSA, LLOYD itd. ma natychmiast do odstąpienia firma: **Techniczny Dom Handlowy „Auto-Star”** Kraków, Sławkowska 3?

Kamienicę 3-piętrową, nadzwyczaj solidnej budowy w Krakowie, w samym centrum miasta, z wolnym mieszkaniem 5 pokojowym, zamienić na taką samą we Lwowie. Może być strona Łyczaków, Zielona, Zyblińkiewicza, Marczyński, Wałowa 2. 2905

Maszyny kołdziejskie do sprzedania: 1 szprycharka, 1 kielarka, 1 cykarka i 2 tokarnie do toczenia głów kołowych. Przedsiębiorstwo przemysłowo-techniczne „Surowiec”, Lwów, Fredry 7. 2890

Dwa stare obrazy cenne, za 60.000 Mk. sprzedam. Ochronek 4 a l. p. 2895

## MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwa lub trzy pokoje umeblowane lub bez, za każdą cenę poszukuje Marczyński, Wałowa 2. 2856

Dam 5.000 Mk., 20 kg. białej maki, krupy i mięso, za 3 pokoje z kuchnią. Listy pod „Komfort”, Biuro ogłoszeń Buchstaba, Legionów 21. 2899

Do wynajęcia dwa elegancko umeblowane pokoje z przedpokojem, usługa, dla solidnego lokatora. Adres w Administracji. 2898

3 pokoje z komfortem do wynajęcia. Wiadomość: Szczurówki, Poniniego 6, od 1-3. 2896

Pięknie umeblowany pokój kawalerski w centrum miasta do wynajęcia, Marczyński, Wałowa 2. 2907

Dwa pokoje, kuchnia, częściowo umeblowane do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 2906

## ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiłem papiery wojskowe, które unieważniam. Edward Kuspisz. 2903

## ROZMITY

Ważne dla Pań i Panów! Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia najstaranniej na najnowsze formy, Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych Rudolfa Neuwelta. Lwów, Balonowa 3, własny gmach fabryczny, stacja tramwaju H. G. 2665

Sady w Unku i w Wozilowie do wydzierżawienia. odstawa do kolei zapewniona, informacje portyer Kopernika 4. 2778

Pozwolę ćwiczyć dobrze grającym na fortepianie koncertowym Bechsteina, Sykstuska 49, parter lawy. 2788

**Komisariat Nadzwyczajny dla Małopolski** przyjmie rutynowane siły rachunkowe. Zajęcie całodzienne. Świadczenia wymagane. Zgłaszać się osobiście przy ul. Mickiewicza l. 26, II. p. między 5 a 7 pop. 2876

Poszukuje się do kupna

## prasy litograficznej

(do sporządzania druków). — Fachowiec odstępający prasę, tudzież umiejący się z nią obchodzić może otrzymać równocześnie miejsce urzędnika stałego, z zabezpieczeniem emerytury. Zgłoszenia nadsyłać: Pomorska Dyrekcja Cel w Grudziądzu, ul. Bergena Nr. 26. 2802

## UŻYWANE URZĄDZENIA

CEGIELNI, SAMOCHODY OSOBOWE I CIĘŻAROWE, MASZYNY DO OBRÓBKI DRZEWA, MASZYNY PAROWE I MOTORY, PŁUGI PAROWE I MOTOROWE ma do zbycia

**ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY** we Lwowie, ul. 3-go Maja 16. 2875

## Automobile ciężarowe

marki „Benz”, „Fiat—Torino”, „Diatto-Torino”, „Nesselsdorfer” na gumach i bez gum zaraz do sprzedania.

**„Motor”**  
Lwów: ul. Kopernika 54. 2836

2 motory (dynamo) po 2 P. S., 220 wolt prądu stałego, 1 kompletna pralnia maszynowa z przedwojennego materiału — ma do sprzedania firma techniczna i elektro-techniczna

**Henryk SONNENSCHNEIN**, Lwów, ulica ŁYCZAKOWSKA L. 32. 2796

## Intendantura O. G. Lwów

rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę

## Worek

Jutowych i tekstylnych.

Oferty wraz z próbką należy przedłożyć w protokole podawczym Intendantury O. G. ul. Ochronek l. 4, najpóźniej do 31. czerwca 1920.

Intendantura O. G. Lwów  
2904 L. 27679/X.

## Czas odnowić przedpłatę!

**KAPY,** FIRANKI, CHODNIKI, DYWANY, KÓLDRY I MATERACE — poleca **K. SKIBIŃSKI**

Lwów, Kopernika l. 4, naprz. Paszki Mikołajowa, 1005

## 100 - KROTY

zysk daje placidz wydany na reklamę w Gazecie „Wieczornej” i „Porannej”.

## DRUKARNIA

„DZIENNIKA POLSKIEGO” WE LWOWIE, ul. Cicha 5.

WYKONUJE: DZIELA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE I t. d., SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH. 2586

## Ważne dla P. T. Introligatorów i Szewców

### DEKSTRYNĘ

pierwszej jakości — poleca najtaniej **LUDWIK HOSZOWSKI**, Lwów, ul. Akademicka 3. 2124

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **Dr. FRISCH**, ulica Wałowa l. 41 — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 2107

Amerykańskie i angielskie 216 c

**Mydło do prania KROCHMAL RYZOWY** poleca GŁÓWNY SKŁAD KAWY I HERBATY **JÓZEFA MUSILA** Lwów, Batorego 32.

## Ważne dla mechaników maszyn pisarskich!

nadeszły: 2468

## TYPY DO MASZYN

komplet cały od Mk. 1200—

komplet polski 13 sztuk od Mk. 260—

**W. KEYHA** mechanik, Kraków, Floryańska 3.

## MYDŁO

włoskie, oliwne „Lofaro Scure” ze znakiem „Topór” i „Molfino” ze znakiem „Gwiazda” znane ze swej dobroci, można nabyć hurtownie w dowolnych ilościach od jednej skrzynki 50 kg. wżwyz, jakoteż w ładunkach całowagonowych w Domu Importowym 2801

**Braća ROLNICCY**, Kraków, ś.w. Jana 3.

## Papier kancelaryjny

do maszyn do pisania, conceptowy, do pakowania itd., bibulki, tutki, karty do gry, tektury, księgi buchalteryjne, dostarcza hurtownie **Dom Handlowo-Przemysłowy „STOP”**, Ska z ogr. odp. Kraków, Krzywa 3. Telefon 3580. Adres telegr. „STOP”, Kraków. 2798

## PRZĘDZALNIE I TRALNIE JUTY „WARTA” I „STRADOM”

dostarczają w każdej ilości i w najlepszym gatunku **WORKI** do maki, cukru zboża, soli, cementu itp. **SIENNIKI**, wsypy, wantuchy na chmieł, **TKANINY** do opakowania, filtrowania, podszejkowa.

Zamówienia na Małopolskę i Śląsk przyjmijcie

**Inż. ZYGMUNT E. STEKEL**

KRAKÓW, Zygmunta Augusta l. 9, II. p. 2466

## Instytut Technologiczny Izby Handlowej i Przem. we Lwowie

ma do zbycia:

1) dekstrynę, 2) młynki zbożowe, 3) maszyny narzędziowe, 4) stal, 5) radiatory, 6) motory benzynowe, 7) młynki, 8) pasy transmisyjne, 9) maszynkę parową;

Przyjmuje roboty wchodzące w zakres stapiania (szwajcowania acetylenem) ul. Bourlarda 5, od godz. 11 do 1-szej. 2877